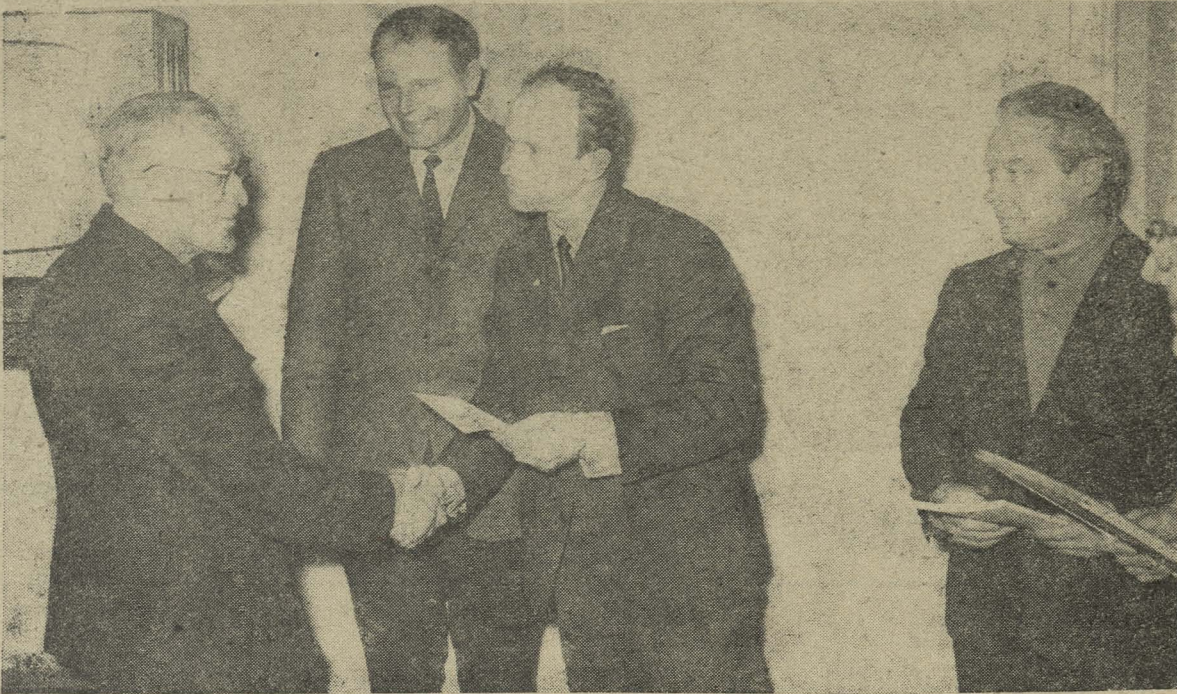


10.11.20

Przy końcu każdego kwartału, odbywają się w naszym zakładzie uroczyste pożegnania pracowników odchodzących na emeryturę i rentę. Wśród pracowników, którzy odeszli z naszego zakładu z końcem r. 1969 był Wacław Kacperski — ślusarz w Dziale Transportu, o którym piszemy dzisiaj na stronie 3. Na zdjęciu od lewej: Wacław Kacperski, mgr inż. J. Straszewski — I sekretarz KZ PZPR, mgr Stanisław Bogusz — dyrektor naczelny, Tadeusz Łuc — przewodniczący Rady Zakładowej.

Fot. Z. Adamski



## ODZNAKI BPS dla brygad

LIV Konferencja Samorządu Robotniczego, która odbyła się 19 stycznia br., przyznała jednemu z brygadom biorącym udział we współzawodnictwie pracy, odznaki Brygad Pracy Socjalistycznej.

Złote Odznaki BPS otrzymały brygady:

16-osobowa brygada Henryka Gracza z oddziału włókienniczy, 12-osobowa brygada Bronisława Zadwornego z oddziału wodno-ściekowego, 10-osobowa brygada Henryka Szteka z oddziału turbinowców, 17-osobowa brygada Bolesława Korony z oddziału budowlanego.

Srebrne Odznaki Brygad Pracy Socjalistycznej otrzymały brygady: 12-osobowa brygada Kazimierza Olejnika z Zakładowego Laboratorium Badawczego, 22-osobowa brygada Józefa Czarnieckiego z oddziału budowlanego, 16-osobowa brygada Franciszka Czaplickiego z oddziału budowlanego, 6-osobowa brygada Stanisława Orłowskiego z oddziału sieci elektrycznej, 27-osobowa brygada Henryka Zaręby z oddziału remontowego, 8-osobowa brygada Eugeniusza Grobelnego z oddziału sieci elektrycznej, 8-osobowa brygada Jerzego Gajdy z oddziału sieci elektrycznej.

Wręczenie odznak odbędzie się na specjalnym spotkaniu 14 lutego br. Esbe.

## I w tym roku będą pracowali lepiej... (Wywiad z kier. SOWI mgr inż. T. Szocińskim)

Mgr inż. Tadeusz Szociński, studia wyższe na Politechnice w Szczecinie ukończył w roku 1962 i w roku 1963 rozpoczął w naszym zakładzie pracę, jako stażysta. Był naprzód st. mistrzem w Oddziale Budowlanym Działu Głównego Mechanika, od roku 1964 przeszedł na stanowisko głównego inżyniera w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji.

Po odejściu z naszego zakładu inż. Józefa Drzewickiego mianowany został kierownikiem SOWI.

„Wspólny Cel”: Jak ocenia pan rok 1969 w pracy Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji?

mgr inż. T. Szociński: Rok 1969 był trudny dla naszego Oddziału. Oprócz dużych zmian personalnych i reorganizacji, aż do III kwartału nie mieliśmy pełnego zabezpieczenia finansowego ze strony Zjednoczenia, na planowaną moc przerobową. Stanęliśmy więc przed alternatywą: albo zmniejszyć planowaną moc przerobową i zwolnić część załogi, albo zaryzykować — rozłożyć posiadane przyznane

— rozłożyć posiadane przyznane

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • GELWISKOZY • OZNACZONA HONOROWĄ ŻŁOTĄ ODZNAKĄ ZW.ZAW.CHEMIKÓW

# WSPÓLNY



WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 zł.

Nr 4 (416) 10 lutego 1970 r. Rok XVIII

## Dla uczczenia 25 - lecia powrotu Ziem Zachodnich do Macierzy

W tym roku obchodzimy 25-lecie powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do macierzy, centralne uroczystości odbędą się w stolicy Dolnego Śląska — Wrocławiu.

Nasza załoga rozpoczęła już przygotowania do godnego uczczenia naszego 25-lecia.

Na LIV Konferencji Samorządu Robotniczego w styczniu br. wystosowany został apel pracowników naszego zakładu, w którym proponuje się aby zobowiązania jakie będą podejmowa-

ne w tym roku dla uczczenia 25-lecia Ziem Zachodnich i Północnych, zmierzały w kierunku pełnego zabezpieczenia zamierzeń przyjętych przez KSR wynikających z uchwał II Plenum KC PZPR, dalszej oszczędności surowców oraz rozbudowy Zakładowego Ośrodka Wczasów Świątecznych w Sosnowcu.

Tak jak w latach poprzednich, również w tym roku nasz zakład zgłosił swój udział we współzawodnictwie międzyzakładowym, organizowanym przez Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych.

LIV Konferencja Samorządu Robotniczego zatwierdziła przystąpienie naszego zakładu do tego współzawodnictwa i wskazała jego główne kierunki. M. in. oprócz kierunków wymienionych w apelu do załogi, we współzawodnictwie międzyzakładowym zmierzać się będzie do dalszego rozwoju Brygad Pracy Socjalistycznej, poprawy estetyki i kultury miejsc pracy, pomieszczeń i urządzeń, oraz zmniejszenia wydatków.

Na apel LIV KSR pierwsi podjęli zobowiązania budowlani Dz. Głównego Mechanika. Brygady budowlane zobowiązują się do skrócenia powierzonych im do wykonania prac, poprawy warunków bhp itp. Łączna wartość zobowiązań podjętych przez te brygady obliczona została na sumę ponad 80 000 zł.

Załoga Oddziału Remontowego Działu Głównego Mechanika zadeklarowała zobowiązania wartości ponad 91 000 zł.

Otrzymałmy również zobowiązanie podjęte przez brygadę Mariana Fidelusa z Oddziału Regeneracji Ługu w Wytwórni Celulozy, w którym członkowie brygady zobowiązują się m. in. do prac społecznych w swoim Oddziale i w Ośrodku w Sosnowcu.

(Dok. na str. 2)

## Listy do redakcji

### A mężowie?

— „W jesieni ub. r. przeprowadzania była w naszym zakładzie akcja podpisywania przez pracowników nowego ubezpieczenia. Przewodniczący Rad Oddziałowych przekazali specjalnie listy, na dobrowolne podpisywanie zgłoszeń przez pracowników, mężom zaufania, którzy akcję przeprowadzali.

Ponieważ PZU deklarował pewien procent dla przeprowadzających akcję, w styczniu br. pieniądze te zostały przekazane przewodniczącym Rad Oddziałowych.

Podobno suma nie była wielka,

stać obdzielono w formie nagród tylko kilku pracownikom.

Dlaczego jednak w naszej wytwórni zapomniano przy tym o mężach zaufania, których wypadało chyba zaprosić choćby dla dokonania podziału tych nagród? Jeden z mężów zaufania Wytwórni Włókien Ciętych.”

### Gospodarka papieru

— „W związku z notatką pt. „Komu papier” zamieszczoną w numerze 1 naszej gazety, uważam, że autor jej poruszył dość ważną dla naszego zakładu sprawę.

Ponieważ uważa się, że papierem dysponuje wyłącznie nasz oddział, pragnę na wstępie wyjaśnić, że papier pakowy o dużym formacie jest używany również przez inne oddziały i dlatego wprowadzenie właściwej nim gospodarki, nie zależy wyłącznie od naszego oddziału. W naszym oddziale w październiku i grudniu ub. r. pakowaliśmy włókno na eksport. Nasza gospodarka papierem przedstawia się następująco:

Papier pobrany w belach z magazynu, wydawany jest w zależności od wielkości produkcji włókna, przy czym arkusze zostają od razu pocięte na małe odcinki, którymi wykładane są worki jutowe. Po zakończeniu pakowania włókna na eksport, papier, który pozostał nie zużyty, zbieramy i magazynujemy pod zamknięciem.

Nie ma zatem możliwości, aby pracownicy mogli papier wnosić z zakładu, tym bardziej jeżeli chodzi o duże arkusze, o których była mowa we wspomnianej na wstępie notatce. Kierownik Oddziału Belowacek — T. Krochmal.”

### Doroczna akcja

— „Po przeczytaniu w naszej gazecie artykułu pt. „Skończyć z doroczną akcją” doszedłem do przekonania, że uwagi w nim zamieszczone stosują się również do Oddziału Regeneracji Ługu, w Wytwórni Celulozy.

Co roku szklimy w naszym oddziale okna, ale prace te wykonują niefachowcy. Nie na wiele więc przydaje się taka robota i szyby szybko wypadają.

To u nas właśnie, na wiosnę i w lecie, gdy jest garąco, wybija się szyby, gdyż okna się nie otwierają.

Prawdopodobnie Kierownik Oddziału złożył już zlecenie na przeobrażenie ram okiennych w oddziale, ale bez skutku.

Akcja doroczna więc trwa nadal. K. Osiecki.”

### Gdzie prawda?

— „W naszym oddziale już od dawna pracujemy na cztery zmiany i system ten bardzo nam odpowiada, przyzwyczailiśmy się do 6-godzinnego dnia pracy i do niego dostosowaliśmy swój wypoczynek.

Z chwilą wprowadzenia w naszym zakładzie czterobrygadowego systemu pracy w pozostałych oddziałach produkcyjnych w ruchu ciągłym, krąży uporczywie w naszym oddziale niepotwierdzone oficjalnie wiadomości, jakoby Dyrekcja miała zamiar wprowadzić i u nas system czterobrygadowy.

Nie wypowiadając ostatecznego zdania w imieniu całej załogi naszego Oddziału, chciałem tylko dowiedzieć się, czy taki zamiar istnieje i czy mógłby być on wprowadzony w życie bez naszej zgody?

Ponieważ są na ten temat w naszym Oddziale różne zdania, wywołujące szkodliwą dyskusję, proszę uprzejmie o odpowiedź na to pytanie, na łamach gazety zakładowej. B. — pracownik Oddziału Włókienniczy.”

### W którym kwartale

— „W jednym z listów do redakcji w ubiegłym roku, zwracano uwagę na to, że w Oddziale Regeneracji Ługu zawory znajdują się tak wysoko (np. koło zbiorników ługu mączalnego), że trudno się do nich dostać, gdyż nie ma pomostów ani drabin.

W październiku ub. r. w rubryce „Listy do redakcji” ukazało się zapewnienie Kierownika Oddziału, że w IV kwartale 1969 zostaną wykonane odpowiednie pomosty, względnie umocowane specjalne drabiny.

Niestety — IV kwartał już upłynął — i do tej pory nie nic zrobiono. Pracownicy są więc zmuszeni pomijać przepisy bhp — a o wypadkach nie trudno. A. K. — pracownik oddziału.”

(Dokończenie na str. 2)

### Przed X Krajowym Zjazdem Chemików

Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików, które odbyło się w styczniu br. podjęło uchwałę w sprawie zwołania X Krajowego Zjazdu Związku Chemików.

Odbędzie się on w dniach 6—7 marca br. w Katowicach i weźmie w nim udział 206 delegatów, przedstawicieli członków Związku z całego kraju oraz zaproszeni goście.

Plenum powołało komisję organizacyjną i statutową.

W skład komisji statutowej powołany został m. in. przewodniczący naszej Rady Zakładowej Tadeusz Łuc. STAAR

### Zadanie eksportu wykonane

W lipcu ub. r. podaliśmy w jednym z numerów naszej gazety, że w roku 1969 wyprodukujemy na eksport 2 000 ton włókna, co byłoby rekordem, w dotychczasowych naszych rocznych wysyłkach włókna za granicę.

Niestety, z przyczyn od naszego zakładu niezależnych, plan ten został w II półroczu ub. r. zmniejszony, do 1 463 ton.

Ten zmniejszony plan eksportu został przez nasz zakład wykonany w 100%, z tym, że 90 ton włókna wysłano do Turcji, pozostała zaś ilość do Jugosławii.

Najwięcej pracy przy wysyłce eksportu miał jak zawsze Oddział Belowacek i magazyn wyrobów gotowych Działu Zbytu.

Ze względu na zimę, były trudności z otrzymaniem odpowiedniej ilości wagonów, co z kolei powodowało zablokowanie magazynów wskutek wzrostu zapasów włókna.

Wszystkie te trudności zostały jednak w porę pokonane i plan eksportu został wykonany.

Do wysłania tej ilości włókna potrzebna było łącznie 221 wagonów towarowych, które można by było uformować w 4 olbrzymie składy, o łącznej długości ponad 2 200 metrów.

ROMM

### Puchar dla najlepszego oddziału

Nagroda jaką nasza redakcja otrzymała w konkursie „na najlepiej prowadzoną działalność popularyzacyjno-propagandową w zakresie ochrony pracy”, organizowanym przez Główny Inspektorat Pracy CRZZ w roku 1969, bardzo nas ucieszyła, ale również i zobowiązała, do ciągłej działalności w raz obranym kierunku.

W styczniu zorganizowaliśmy w redakcji spotkanie z nowym kierownikiem Działu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w naszym zakładzie Mieczysławem Dębskim, w czasie którego m. in. zapadła decyzja, że redakcja ufunduje w roku 1970 dwa puchary, które przyznawane będą w okresach półrocznych najlepszemu oddziałowi produkcyjnemu i najlepszemu oddziałowi usługowemu w naszym zakładzie, pod względem poprawy warunków bhp.

Wstępnie omówiono, że pod uwagę w naszym współzawodnictwie o puchary będą brane przede wszystkim następujące wskaźniki: poprawa estetyki i kultury pracy w oddziale, dyscyplina w zakresie przestrzegania przepisów bhp, zmniejszenie ilości wypadków przy pracy. Szczegółowy regulamin już opracowujemy. Spodziewamy się udziału wszystkich oddziałów w naszym współzawodnictwie i coraz lepszych wyników, czego sobie i Wam życzymy. STAAR

## Dwa miesiące—po wypadku

Pisaliśmy o tym w jednym z poprzednich numerów naszej gazety:

— „21 listopada na zmianie popołudniowej w Oddziale Włóknieniarni, uległ wypadkowi przy pracy ślusarz Feliks Sałata.

W czasie wymiany przekładni biegu, podczas zdejmowania osłony, palec ręki Feliksa Sałaty dostały się pod pasek klinowy. Jeden palec został ucięty, drugi zmiażdżony...”

Od wypadku tego minęło już ponad dwa miesiące. Co się sądzi o nim dzisiaj i jakie wyciąga wnioski?

**Poszkodowany — Feliks Sałata:**

— „Straciłem jeden palec u ręki, ten z miażdżony pozostał sztywny, dwa następne zostały okaleczone i ślady tego okaleczenia są widoczne do dzisiaj...”

Wypadek nie nastąpił z mojej winy.

Jego przyczyną było działanie mechaniczne uszkodzonej przekładni biegu, która była wyłączona spod działania prądu.

Kiedy byłem na zwolnieniu lekarskim spotkały mnie inne niepowodzenia.

Córka złamała rękę a żona była chora.

Niestety, w tych trudnych chwilach pozostawiono mnie samego swojemu losowi. Nikt się mną nie interesował, nikt mnie nie odwiedził. Kiedy zwróciłem się do Przewodniczącego Rady Oddziałowej o pomoc finansową, otrzymałem odpowiedź, że nie ma pieniędzy. Dopiero mój kolega, ślusarz z Oddziału Włóknieni-

ni Janusz Sulkowski załatwił mi w Radzie Zakładowej zapomogę 600 złotych. Chciałbym za pośrednictwem gazety złożyć mu podziękowanie...”

**Kierownik Oddziału — Bolesław Majtyka:**

— „Takiego wypadku jeszcze w Oddziale nigdy nie mieliśmy. W czasie badania przyczyn nasuwało mi się pewne spostrzeżenie, które zresztą powtarza się i przy innych wypadkach.

Jest bardzo trudno ustalić fakty, gdyż wypowiedzi świadków są bardzo różne.

Jeden np. twierdził, że bezpieczniki na linii zasilania w prąd były wykręcone inny, że nie.

Gdyby była większa szczerłość przy omawianiu wypadku, można by łatwiej wyciągnąć wnioski i zabezpieczyć się na przyszłość przed nimi.”

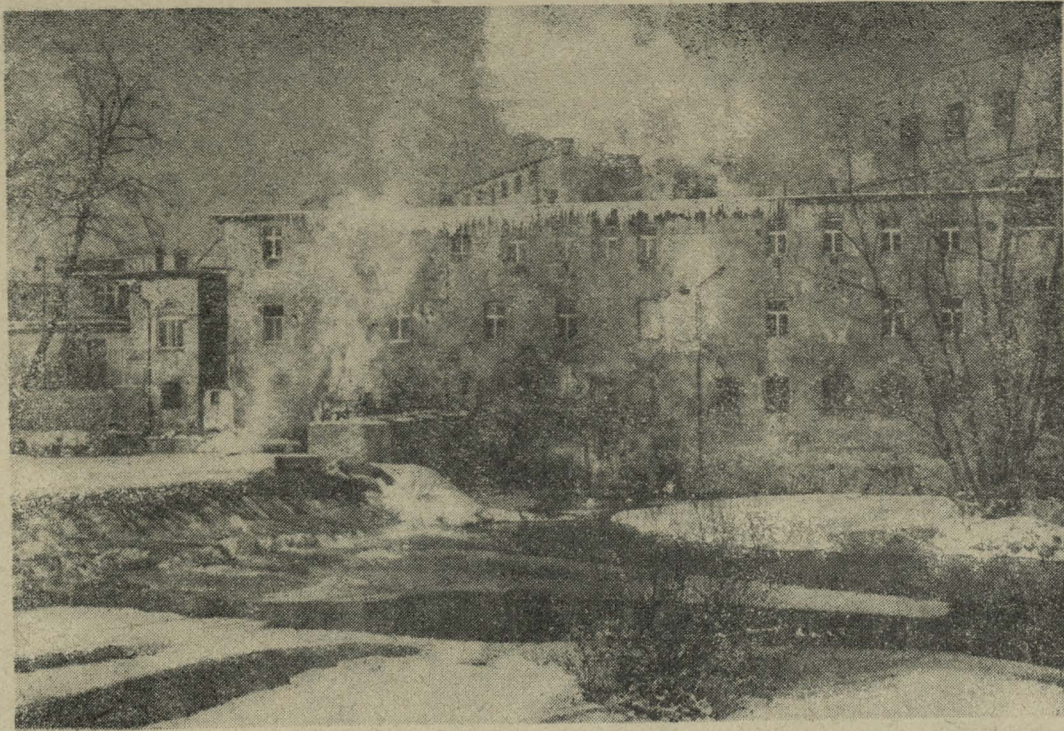
**Kierownik Działu BHP — Mieczysław Dębski:**

— „Wypadek uważam za losowy, co jednak nie znaczy, że nie można go było uniknąć. Feliks Sałata razem z osłoną uchwycił paski przenośne przekładni bezstopniowej, gdzie istniało napięcie, po zablokowaniu przekładni. W tym właśnie momencie nastąpiło odblokowanie.

Oczywiście trudno było przewidzieć, że taki wypadek może mieć miejsce, ale stąd wniosek, że w przyszłości należy takie napięcia przewidywać i bardzo ostrożnie takie czynności wykonywać.”

Notowali: **KMB i AZET.**

Najstarszy na terenie naszego zakładu budynek — który służy obecnie naszemu SOWI. Fot. Archiwum



## Wywiad z mgr inż. T. Szocińskim

(Dokończenie ze str. 1)

nego planu finansowego, utrzymanie się we wszystkich wskaźnikach dyrektywnych, rozwinięcie współzawodnictwa pracy (uczestniczy w nim już 100% naszej załogi!) oraz wykonanie po raz pierwszy w historii przez nasz Oddział w stu procentach planu inwestycji.

„Wspólny Cel”: Jak przedstawiają się plany SOWI na rok 1970?

mgr inż. T. Szociński: Planowany na rok 1970 przerób wyniesie 47,5 miliona złotych. Całą moc przerobową mamy w tej chwili w zasadzie obłożoną zamówieniami i zleceniami. Oprócz planu finansowego, będziemy się starali wykonać również zakres rzeczowy.

Do najważniejszych zadań należy budowa Ośrodka w Sabinowie, budynku socjalnego

dla Oddziału Wodno-Ściekowego, budowa magazynu celulozy, wykonanie zadań związanych z postępowaniem technicznym, suszarki dla ZWS „Stilon”, maszyny rusztowej dla ZWS Tomaszowskich itp.

Planujemy również przez poprawę organizacji pracy nadal zwiększać wydajność pracy i poprawić jakość naszych usług.

Rozmawiał: **Stanisław Borzęcki**

## Z kampanii sprawozdawczej

### Mąż zaufania

W Oddziale Budowlanym Działu Głównego Mechanika grupy związkowej liczą od 25 do 36 osób. Zważywszy, że budowlani pracują w różnych miejscach zakładu, mąż zaufania nie ma łatwego zadania, jeżeli chce utrzymać stały kontakt z ludźmi ze swojej grupy.

Spraw do załatwienia w grupie jest wiele.

Rady Oddziałowej w naszym zakładzie wiele swoich uprawnień przekazały grupom związkowym, stąd wzrósł autorytet grupy związkowej i męża zaufania, ale przybyło także roboty.

Trzeba wydać opinię o pracowniku, kontaktować się z Kie-

rownictwem Oddziału, proponować przeszerogowania, brać udział w podziale premii i nagród.

Tadeusz Zygoń mąż zaufania jednej z grup związkowych budowlanych Działu Głównego Mechanika, dobrze wywiązuje się z tych zadań przede wszystkim dlatego, że zna swoich ludzi.

Największym osiągnięciem grupy w roku 1969 jest praca bez wypadków. Ale budowlani z grupy Tadeusza Zygonia skrupulatnie przestrzegają przepisów bezpieczeństwa pracy. W grupie nie czeka się na sprawdzenie się powiedzenia: „mądry Polak po szkodzie”, ale codziennie, przed rozpoczęciem pracy i w jej trakcie kontroluje, czy wszystko odpowiada przepisom bhp.

A więc czy rusztowanie jest dobrze ustawione, czy pomost nie jest wadliwy, czy narzędzia pracy są w dobrym stanie.

Kampania sprawozdawcza w organizacji związkowej w naszym zakładzie rozpoczęła się od zebrań sprawozdawczych w grupach.

Odbyło się także zebranie sprawozdawcze w grupie związkowej, której mężem zaufania jest Tadeusz Zygoń.

Na zebraniu tym m. in. Stefan Kowalczyk mówił o zlej koordynacji robót budowlanych a Henryk Burchała krytykował żółtawe tempo przebudowy wentylacji w stolarni Działu Głównego Mechanika.

J. Stanisławski

### Organizator pracy kulturalnej

Krystyna Kogut organizator pracy kulturalno-oświatowej w grupie związkowej pracuje na cztery zmiany, jak wszyscy pracownicy Oddziału Wiskozy.

Często się zdarza, że przychodzi ona do zakładu specjalnie aby się dowiedzieć, czy jest organizowana jakaś impreza dla pracowników naszego zakładu, czy są ulgowe bilety do teatru lub do „Kwadratu”.

Przy tak sumiennym potraktowaniu pracy przez ka-owca, na pewno zadowoleni są pracowni-

cy, członkowie grupy, że zrobili dobry wybór.

Krystyna Kogut interesuje się każdą imprezą kulturalną propagowaną przez Radę Zakładową, członkowie grupy związkowej na pewno często z tych propozycji korzystają.

Kulturalno-oświatową z grupy związkowej Oddziału Wiskozy trzeba postawić za wzór innym kaowcom.

Bardzo często, kiedy proponuje się bilety na jakąś imprezę innym grupowym organizatorom pracy kulturalno-oświatowej, słyszy się wymówki:

— „Kiedy ja mam pójść do teatru skoro pracuję na zmiany, ludzie nie chcą chodzić na imprezy to co ja mam robić?”... itp.

### Henryk Pająk — LOS

Jest to fragment książki Henryka Pajaka pt. „LOS”, wydanej nakładem Wydawnictwa Lubelskiego. Książkę wypożyczyć można w naszej Związkowej Bibliotece Beletrystycznej.

Zachęcamy czytelników do zapoznania się z tą ciekawą książką i do wzięcia udziału w konkursie-plebiscycie „Bliżej książki współczesnej” organizowanym przez CRZZ i „Głos Pracy”.

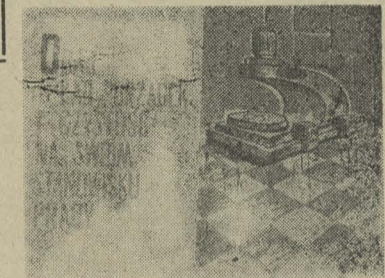
O konkursie pisaliśmy już w poprzednich numerach naszej gazety, stałych informacji udziela w tej sprawie Biblioteka Beletrystyczna.

W poprzednim numerze zamieściliśmy też pierwszy kupon dla uczestników konkursu-plebiscytu.

Kupon drugi zamieścimy już wkrótce!

EDM — „Potem jest sprawa Helego. Osiemnastoletnia, zaskakująco piękna córka handlarza koni staje w drzwiach ich chałupy jak zjawy. Dzieje się to o północy i w czerwcu, miesiącu, w którym przy odrobinie wyobraźni można zapomnieć o wojnie.

Widzi ją w chwili, gdy ojciec podtrzymując jedną ręką opadające kałesony, w drugiej unosi nad głowę naftową lampę, aby oświetlić dwie postacie majaczące w drzwiach. Wyrwani ze snu, w brudnym świetle



A doświadczenia mówią, że ludzie chcą chodzić tylko nie zawsze chce działać organizator...”

Jak powinien pracować organizator pracy k-o w grupie, to temat na który warto podyskutować na zebraniach w czasie związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która odbywa się właśnie w naszym zakładzie.

lampy widzą z bratem tylko jedną postać, która mimo wyraźnych śladów rozpacz i zniechęcenia, nie mieści się w surowej scenarii chałupy, pośród nocy gęstej od ciszy i grozy. Ale nie przyszły tu zadziwić Deców i zniknąć. Poznawszy ojca, Helowa rzęca się ku niemu:

— Panie Dec, niech pan nas ratuje! Męża zastrzelili wczoraj koło piekarni, mieli go zabrać do getta, ale zastrzelili na miejscu. Zastrzelili! Zostałam z czworgiem dzieci, o ja nieszczęśliwa! Ta jest najstarsza, reszta drób, ratujcie nas, ratujcie!.. Mamy trochę złota. Oddam wszystko, wszystko! Ratujcie nas!

— Kobięto, ja twojego złota nie potrzebuję. Widzisz, u mnie też pięcioro dzieci. Jak się Niemcy dowiedzą, wszyscy pójdziemy do ziemi. Henryk wie, że jak ojciec zaczyna wrzędzić i biadolić, a głośno rozmyślać — ustępuje. Helowa o tym nie wie. Podwaja błaganie o ratunek, rzuca się na kolana. Młoda stoi w milczeniu, ale w jej oczach także maluje się błaganie. Wreszcie staje na tym, że kobiety mają ukryć się w stogu Deców na łące i czekać do rana. Jutro się pomyśli, co robić dalej. Helowa jeszcze raz zaczyna o złocie i wdzięczności, ale to przyprawia Deca o nagłą złość. Grozi, że natychmiast się wycofa z przyrzeczenia, jeżeli jeszcze raz wspomni o złocie...

\*  
Gdy one już zasypiają w stogu, Decowie naradzają się w ciemności. Henryk z Józkiem zapatrzeni w obraz córki, gotowi są do największych poświęceń. Niebezpieczeństwa roztaczane przez ojca starają się zbagatelizować krótkimi uwagami. Oby tylko rano nie kazal odejść!”

### Jan Koziół II

JAN KOZIOŁ rozpoczął pracę w naszym zakładzie w 1953 roku, jako pomocnik murarza w Oddziale Budowlanym, potem aż do roku 1960 był płytkarzem i pracował w Oddziale Włóknieniarni. Przeniesiony następnie do Oddziału Wodno-Ściekowego, pracuje do dzisiaj jako monter kanalizacji wodno-ściekowej.

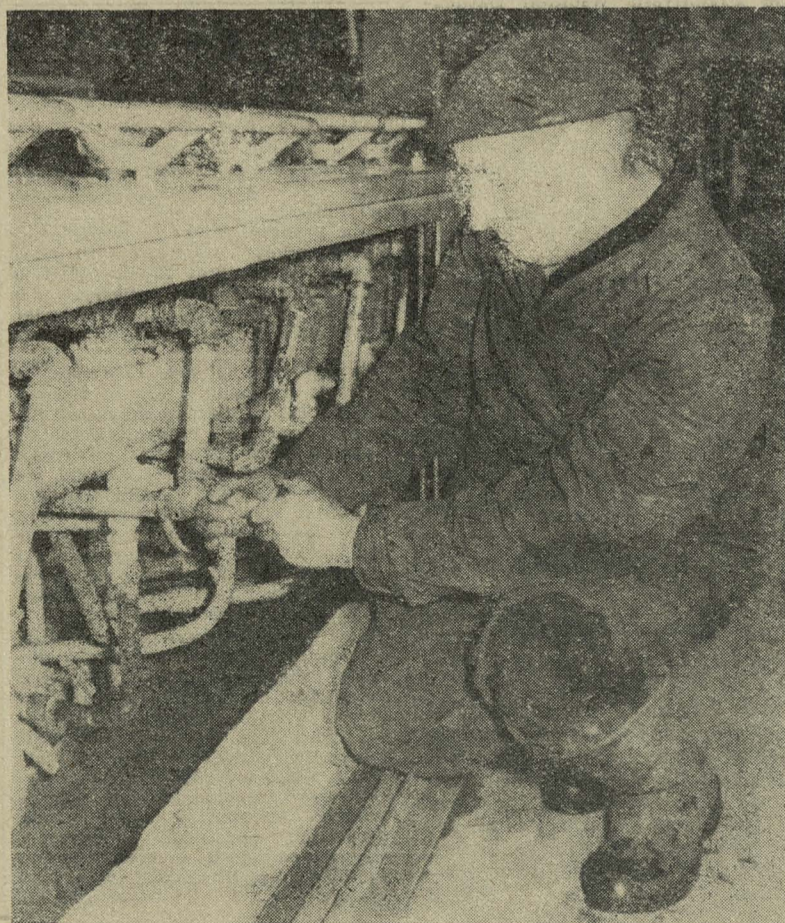
— „Pochodzę z województwa poznańskiego — mówi o sobie Jan Koziół — spod Kalisza. Mój ojciec ciężko pracował przed wojną — tłuł kamienie przy pracach drogowych. Ja w czasie wojny naprzód pracowałem w majątku u Niemca, potem przez 6 miesięcy kopałem okopy. Po wojnie pracowałem w straży przy ochronie poczty. W roku 1953 przyjechałem do Sobieszowa, gdzie moja żona pracowała w fabryce mebli.

W Sobieszowie mieszkam do dzisiaj. Po pracy oglądam chętnie telewizję, w lecie chodzę na grzyby.

Mam dwie córki: starsza Krystyna chodzi do Zasadniczej Szkoły Rolniczej, młodsza Danusia do pierwszej klasy szkoły podstawowej.

W naszym Oddziale jest jeszcze dwóch pracowników o tym samym nazwisku: Władysław i Jan. Nie jesteśmy krewnymi. Dla odróżnienia w oddziale mówi się: Jan Koziół I i Jan Koziół II (drugi to ja...)”

Zdjęcie i tekst — **Z. Adamski**



### GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.



# na TURYSTYCZNYM SZLAKU

LUTY 1970 R.

## POMYŚLNYCH OBRAD!

20 lutego br. o godzinie 17 w Klubie Turysty PTTK w Jeleniej Górze, przy ul. 1 Maja 41, odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Zakładowego Oddziału PTTK. Będzie ono nie tylko podsumowaniem jednej kadencji, ale ze względu na przypadającą w tym roku XV rocznicę zorganizowania w Celwiskozie Koła PTTK nr 1 okazją do szerszych podsumowań i głębszych refleksji. Chcielibyśmy aby dzisiejszy już 120 nasz dodatek „Na turystycznym szlaku”, choćby w jakimś skromnym zakresie był przyczynkiem do żywej i owocnej dyskusji, która zakończy walne zebranie. Przed Oddziałem PTTK stają nowe zadania, szerokiego organizowania wypoczynku po pracy, wspólnie z innymi organizacjami w naszym zakładzie, wobec wprowadzenia w naszym zakładzie czterobrygadowego systemu pracy. Należy spodziewać się, że i te zadania zostaną przez Oddział PTTK Celwiskoza z nadwyżką wykonane.

## Rosną nowe kadry turystów

W naszej Zasadniczej Szkole Zawodowej rozwija się dobrze Szkolne Koło PTTK, którego opiekunem jest dyrektor mgr Włodzimierz Chyczewski zamierzający turysta, jeden z inicjatorów rozwoju turystyki, wśród pracowników naszego zakładu.

Szkolne Koło PTTK w roku 1969 organizowało Rajdy Szkolne, które weszły już od kilku lat na stałe do programu działalności Koła, na wiosnę i w jesieni.

## U motorowców

W nowo wybranym Zarządzie Klubu Motorowego w składzie: inż. Janusz Kolonko — prezes, Mieczysław Myśka — wiceprezes, Jerzy Banaszak — sekretarz, Władysław Wiczorek — skarbnik, zastanawiano się co robić, aby w wycieczkach motorowych, które klub ma zamiar urządzić, wzięła udział większa niż dotychczas ilość posiadaczy czterech i dwóch kółek.

Rok bowiem 1969 nie przyniósł pod tym względem poprawy.

W trzech wycieczkach motorowych organizowanych przez klub, wzięło udział tylko 32 osoby, a w dwóch imprezach jeszcze mniej bo tylko 12...

## Wkrótce poprowadzą setną wycieczkę

„Dni Otwartych Bram Zakładu” — to impreza która cieszy się zawsze dużym powodzeniem.

W dniach tych zwiedzają nasz zakład nasi najbliżsi, których na pewno ciekawi jak z bliska wygląda nasz zakład, o którym tyle w domu opowiada się, chętnie odwiedzają „Celwiskoze” również nie zainteresowani bliżej, a więc Jeleniogórzanie, nie pracujący u nas, którzy jednak również uważają za sprawę honoru zwiedzenie największego zakładu przemysłowego w mieście.

Te „Dni” nie byłyby możliwe do zorganizowania, gdyby Zakładowy Oddział PTTK nie miał Klubu Przewodników, który liczy już 16 przewodników z uprawnieniami III klasy przewodniczej.

Oprowadzili oni już po naszym zakładzie 98 wycieczek, w których brało udział ponad 2 000 uczestników.

Nasz zakład bowiem zwiedzają również liczne wycieczki.

Ponieważ rok 1970 to rok XXV-lecia Ziemi Zachodnich, należy



### KIBICÓW I SYMPATYKÓW SPORTU PRZEPRASZAMY

że dzisiaj nie zamieściliśmy „Wiadomości Sportowych”. Nie mogliśmy jednak odpowiedzieć odmownie na propozycję powiększenia w tym numerze naszego dodatku „Na turystycznym szlaku” — zwłaszcza — że to jubileusz 15-lecia działalności turystycznej w naszym zakładzie.

REDAKCJA

Turyści Celwiskozy obchodzą w tym roku 15-lecie swojej działalności: 1 października 1955 r. zorganizowane zostało w naszym zakładzie Koło PTTK nr 1. Ale po pięknych szlakach Dolnego Śląska wędrowaliśmy już znacznie wcześniej — jako turyści niezorganizowani...



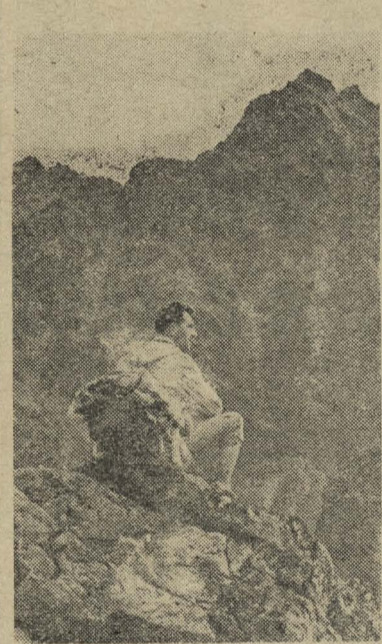
## „Dreptak” zaprasza

Coraz więcej wśród pracowników naszego zakładu właściciele czterech i dwóch kółek, a jednak nadal nie brak w Zakładowym Oddziale PTTK ochotników na wycieczki piesze. Bo na pewno żadna piękna okolica nie wygląda tak ładnie z siodełka motoru czy z wygodnego siedzenia w samochodzie, jak w marszu...

Obraz jest wtedy na pewno pełniejszy a i łatwiej zatrzymać się dla lepszego przyjrzenia się urokom, naszej pięknej ojczyzny...

Klub „Dreptak”, który w naszym Zakładowym Oddziale PTTK zajmuje się turystyką pieszą, w roku 1969 był organizatorem ciekawego „Rajdu Odbiorców”, wspólnie z Kołem Szkolnym PTTK organizował dwa rajdy dla uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej, członkowie „Dreptaka” brali udział w Ogólnopolskim Rajdzie Chemików w Bieszczadach i kilku innych.

Jakie najważniejsze zamierzenia obejmuje plan roku 1970?



Nie ma takiej okolicy w Polsce, gdzie by nie dotarli nasi turyści. Na zdjęciu S. Wojtusiak w Tatrach.

tradycyjnych już rejsach żeglarskich, na własnej łodzi „Tahiti”.

Klub wodniaków „Bryza”, który działa przy Zakładowym Oddziale PTTK zorganizował w roku 1969 — 9 rejsów żeglarskich na Jeziorach Mazurskich, w których wzięło udział 45 członków Klubu. Ponieważ nie łatwa to sprawa zostać wilkiem... słodkich wód, przed rejsami „Bryza” zorganizowała 9 zebrań szkoleniowych.

W tym roku — jak poinformował nas prezes Klubu „Bryza” Jerzy Bagdziński — planuje się organizację rejsów od 1 czerwca do 6 września, w turnusach dwutygodniowych.

Najwięcej jednak zainteresowania wzbudza propozycja przeniesienia ich z tradycyjnych już Jezior Mazurskich na Pojezierze Augustowskie. W tym celu przeprowadzony zostanie już w maju rekonesans.

Aby uczynić turystykę pieszą bardziej powszechną wśród pracowników naszego zakładu planuje się zorganizowanie większej ilości wycieczek pieszych, górskich w naszym pięknym regionie. „Dreptak” liczy, że wezmą w nich udział ci pracownicy Celwiskozy, którzy po wprowadzeniu czterobrygadowego systemu pracy — mają obecnie więcej wolnego czasu.

„Dreptak” będzie również organizował udział swoich członków i pracowników zakładu w rajdach orga-

nizowanych w naszym regionie, przez inne Koła i Oddziały PTTK.

W czerwcu br. zorganizowany zostanie II Rajd Odbiorców. Planuje się zorganizowanie biwaku wędrownego na Pojezierzu Augustowskim (maj 1970), „Dreptak” będzie współorganizatorem czasów sycylijskich w Sarbinowie Morskim.

Poza tym, jak co roku popularyzować będzie zdobywanie: Górskiej Odznaki Turystycznej, Odznaki Turystyki Pieszej oraz Odznaki „Turysta Dolnego Śląska”.

ZETIER

## ROZRYKOWE UMYSŁÓWKI

pod redakcją J. Nanowskiego

### DZIS LOGOGRYF TURYSTYCZNY

W zamieszczonym obok prostokącie, należy wpisać dziesięć sześcioliterowych wyrazów o podanym niżej znaczeniu.

Pierwsze litery czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie.

#### Znaczenie wyrazów:

1. miasto nad Jedlicą,
2. część jeleniogórskiego rynku,
3. pasmo górskie w Sudetach,
4. spotykają ją taternicy,
5. część narty,
6. „wigwam” turysty,
7. mazuński dopływ Narwi,
8. narciarski zjazd z przeszkodami,
9. obsada jachtu,
10. koniec lub początek trasy statku „przez pochylnię”.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną trzy albumy krajoznawcze, ufundowane przez Oddział PTTK.

Rozwiązania należy składać w redakcji gazety do 20 lutego br.

1									
2									
3									
4									
5									
6									
7									
8									
9									
10									

## Czy znasz historię Dolnego Śląska?



We Wleniu w powiecie lwóweckim, na wzgórzu bazaltowym (360 m n.p.m.) nad rzeką Bóbr, do dzisiaj zachowały się ruiny zamku. Był tutaj gród książęcy, o którym pierwsza wzmianka była w roku 1155. W pierwszej połowie XIII wieku przebywał tu kilkakrotnie Henryk Brodaty.

Zamek murywany wzniesiony został na szczycie wzgórza prawdopodobnie w drugiej połowie XIII wieku. W roku 1256 Bolesław Łysy zwany Rogatką, więził na zamku biskupa Tomasza, a w roku 1277 księcia wrocławskiego Henryka Prawego.

Po śmierci Bolka II księżna Agnieszka oddała zamek w lenno rycerzom swojego dworu.

Zamek był rozbudowany już w wieku XIV, a następnie XV.

W wieku XVI podjęto następną przebudowę. Podczas wojny trzydziestoletniej zamek został zdobyty i spalony przez wojska cesarskie pod wodzą Montecuculi i od tego czasu pozostaje w ruinie.

W roku 1955 przystąpiono do konserwacji wieży.

Zdjęcie — archiwum  
Tekst — Z. Adamski

## „TAHITI” wybiera się na Pojezierze Augustowskie

Jak najlepiej spędzić urlop 1970 roku? Mimo, że do lata jeszcze daleko, warto chyba już dzisiaj zastanowić się nad odpowiedzią na to pytanie. Wielu więc jest takich w naszym zakładzie, którzy nade wszystko wolą wczas w Zakładowym Ośrodku w Uście, chociaż marzy już się im wyższy standard wczasowy, w planowanym Świnoujściu...

Są wśród nas zwolennicy czasów sycylijskich w Sarbinowie, gdzie spędza się w namiocie uroczyste dwa tygodnie, tuż nad samym morzem...

Wodniacy oczywiście planują i w tym roku spędzenie urlopu na